

Zapomniałem już o tamtych snach
Bo wszystko mam już w swoich planach
Dziś patrzę tylko na ten szary świat
W moich czarnych okularach
Zapomniałem już o tamtych snach
Bo wszystko mam już w swoich planach
Dziś patrzę tylko na ten szary świat
W moich czarnych okularach

Za bardzo znam się na tych łzach
Za bardzo znam się na staraniach
Za dużo widzę wokół zła
Za dużo słyszę tu czczego gadania
Niejeden cień tu więcej duszy ma
Niż ciało jego pana
Kolejny dzień mi tutaj upływa
Upływa mi na jebanych zmaganiach
Bo moje światło się też ukrywa
I ta ciemność mnie pochłania
Jednych zabija tutaj rutyna
A inni chcą zastopowania
A ludzie w maskach będą ubliżać
Bez zahamowania
Poleci tu w górę kurtyna
Nikt nie ma już własnego zdania

Zapomniałem już o tamtych snach
Bo wszystko mam już w swoich planach
Dziś patrzę tylko na ten szary świat
W moich czarnych okularach
Zapomniałem już o tamtych snach
Bo wszystko mam już w swoich planach
Dziś patrzę tylko na ten szary świat
W moich czarnych okularach

Chowam za wami ten przeklęty strach
Chowam za wami zwykły żal po stracie
Współczucie, poczucie, że żaden z was
Nigdy mnie nie zobaczy, kiedy płaczę
Chowam za wami udawany blask
Cały show biznes, którym szczerze gardzę
A gdy zdejmuję was się kładąc spać
To świat przerażający jest tym bardziej
Chowam za wami ten szczeniacki czas
Cały ten słodko-gorzki tani sukces
Szlachetny pieniądz i ten pusty hajs
Gdy myślę o tym, jakim byłem głupcem
Chowam za wami szczęście, radość, gdy
Mama mi mówi, że jest ze mnie dumna
Pozorowaną obojętność, gdy
Pochylam głowę przy zamkniętych trumnach
Chowam za wami przekrwiony wzrok
Chowam za wami zmęczone żrenice
Chociaż się nie wyspałem dobrze z rok
To jest moje wyśnione życie